Rok IX

Nr. 203

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	.	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	.	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	.	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 z ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Szymona Słupnika
Sroda: Rozalji

CHOJNICE, środa dnia 4. września 1929 r.

Słońca wschód 5.15 zachód 18.43
Księżyca wschód 4.36 zach. 18.12

Młodzież a wybór zawodu

Nadprodukcja pracowników niefachowych, brak inteligentnych rzemieślników

Społeczeństwo musi przygotować młode pokolenie do życia praktycznego

„Kurjer Łódzki" zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie wyboru zawodu przez młodzież. Ze względu na jego aktualność powtarzamy go w całości, gdyż dotyczy on nietylko młodzieży łódzkiej, lecz młodzieży z całego państwa wogóle.

Za parę tygodni zaczyna się rok akademicki i szereg maturzystów z Łodzi opuści rodzinne miasto, które dotychczas nie może zdobyć się na wyższy zakład naukowy, by udać się na studja gdzieindziej.

W związku z tem powstaje bardzo ważna kwestja, aktualna zwłaszcza w naszych warunkach; czy nie mamy nadprodukcji studjujących?

We wszystkich prawie zakładach naukowych wyższych na terenie Rzplitej zostały wprowadzone egzaminy konkursowe na poszczególnych wydziałach, co dowodzi, że mają one nadmiar kandydatów. Szczególniej niektóre fakultety uniwersytetów, jak naprzykład medycyna, farmacja prawo, nie mówiąc już o politechnikach, są wprost przepełnione. Ale przepełnienie to daje się odczuć głównie na niższych semestrach, podczas gdy na wyższych tego niema. Czego to dowodzi? Okazuje się, że na duży procent wstępujących jest bardzo mały procent kończących swe studja. Warunki egzystencji naszej młodzieży akademickiej, szczególnie w Warszawie są bardzo uciążliwe, brak mieszkań, trudność zarobkowania i ogólna zaś stagnacja w kraju nie pozwala wielu rodzicom na utrzymywanie syna czy córki jeszcze po skończeniu szkoły średniej. Wielu maturzystów jest w tem położeniu, a mimo to wyjeżdżają na studja w nadziei, że może jednak uda im się „jakoś"u trzymać i przebiedować tę parę lat. Biedują też w niemożliwy sposób, żyjąc z dnia na dzień, głodując często i mieszkając w okropnych warunkach higjenicznych, co naturalnie w rujnujący sposób odbija się na ich zdrowiu w przyszłości. Oprócz tego, życie takie przeszkadza w należytym przebiegu studjów i ma ujemny skutek przy egzaminach.

Dążenie młodzieży do wyższych studjów jest niewątpliwie objawem bardzo chwalebnym i pożądanym. Jednak liczenie się z rzeczywistością powinno być brane też pod uwagę, tembardziej, że idzie w danym wypadku o całe przyszłe życie.

Mamy w Polsce setki i tysiące ludzi, którzy rozpoczęli wyższe studja lecz z tych czy innych powodów nie byli w stanie ich ukończyć.

Zostają przeważnie marnie płatnymi urzędnikami rozmaitych instytucyj, bez widoków na awans. Obecne warunki wymagają specjalizacji w każdym zawodzie, a ci ludzie przecież nie są specjalistami, bo nie umieją właściwie dobrze nic, mając o wszystkiem potrosze pojęcie. Na tem polu mamy wielki nadmiar poszukujących pracy, co wpływa wydatnie na obniżenie wynagrodzenia. Stwarzają się w ten sposób szeregi niezadowolonych z życia, zgorzkniałych ludzi, mających pretensje do całego świata o swój godny pożałowania los.

Dwa, trzy lata, spędzone na wyższych studjach niedokończonych — praktycznej wartości w życiu nie mają prawie żadnej. Tymczasem ten sam czas, zużyty na wykształcenie się w jakimkolwiek zawodzie teoretycznie i praktycznie daje bardzo wiele, a głównie znośne już warunki egzystencji. Panuje u nas niczem nieuzasadnione uprzedzenie do pracy zawodowej. Praca technika, instalatora, mechanika i t. p. uważana jest u nas za coś „niższego", coś, co się „nie godzi z godnością" t. z. inteligenta. Pogląd ten wprawdzie ulega w ostatnich czasach rewizji, lecz w bardzo wolnem tempie, a tymczasem jest to sprawa paląca Musimy corocznie sprowadzać z zachodu wielu techników poszczególnych specjalności, wydając w ten sposób niepotrzebnie wielkie sumy na obcych gdyż tymczasem w kraju mamy tysiące bezrobotnych dlatego, że bezrobotni ci właściwie nic nie umieją, nie są specjalistami w żadnym fachu. Jest to zjawisko anormalne,d o usunięcia którego należy ze wszystkich sił dążyć. Weźmy numer jakiejkolwiek gazety i przejrzymy rubrykę drobnych ogłoszeń. Zauważymy ze zdumieniem, że są poszukiwani specjaliści w rozmaitych gałęziach przemysłu, których jest widocznie brak! Obok tego znajdziemy tam szereg ogłoszeń ludzi poczukujących jakiekolwiek pracy na najskromniejszych warunkach"! To jest rzeczą charakterystyczną i dowodzi, jak anormalne stosunki panują u nas na tem polu. Sytuację taką należy uważać za groźną i musimy dążyć wszelkiemi siłami do zmiany. A da się to usunąć w pierwszym rzędzie przez normalny rozwój szkolnictwa zawodowego. W przeciągu paru ostatnich lat Ministerstwo W. R. i O. P. wybitnie popiera szkolnictwo zawodowe powstają również i nowe szkoły tego typu, lecz bez czynnego poparcia całego społeczeństwa akcja ta nie może dać należytych wyników.

Należy przekonać jaknajszersze warstwy o tem, że po ukończeniu szkoły zawodowej o wiele łatwiej jest w czasach obecnych o pracę zarobkową, oraz że praca, jakakolwiekby nie była jest rzeczą szczytną i godną poszanowania, a nie tylko pewne jej gałęzie.

Widzimy w Łodzi dziwne zjawisko. Mamy b. wiele prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, co dowodzi, że widocznie są one potrzebne. Tymczasem szkoły zawodowe mamy wyłącznie prawie państwowe lub komunalne i niewielka ich ilość wystarcza.

Widać z tego, że ilość kandydatów do tego typu szkół jest znacznie mniejsza, niż do szkół ogólnokształcących. Rodzice winni głęboko zastanowić się nad tą sprawą, aktualną szczególnie teraz, na początku roku szkolnego. Decyzja oddania dziecka do tej, czy innej szkoły nie powinna być wynikiem prostego przypadku czy też innych mało ważnych przyczyn. Jest to sprawa zbyt poważna, która, niestety, traktowana jest u nas powierzchownie.

Jeśli nasz syn, czy córka mają być oddane do gimnazjum — pomyślmy ot em, że szkoła ogólnokształcąca jest właściwie tylko przygotowaniem do dalszych studjów wyższych, ale sama, jako taka, przygotowania do praktycznego zarobkowania nie daje.

Należy więc zastanowić się nad swoim stanem materjalnym i zbadać, czy wystarczy nam środków na kilkuletnie dopomaganie synowi, czy córce podczas studjów. Naturalnie, w przeciągu paru lat mogą w naszem położeniu materjalnem zajść znaczne zmiany na lepsze, lub też na gorsze. Lecz pewne zasadnicze podstawy egzystencji własnej są każdemu znane i z tem trzeba się też w pierwszym rzędzie liczyć.

Traktujemy tę sprawę z taką powagą, na jaką ona zasługuje, bo ponosimy tutaj nietylko odpowiedzialność przed własnemi dziećmi, które mogą mieć kiedyś do nas pretensje za nieodpowiednie przygotowanie ich do życia, lecz i przed całem społeczeństwem, które wymaga pod względem swojego przygotowania praktycznego do zmienionych po wojnie warunków życiowych.

Gospodarka socjalistyczna w Łodzi

w urzędowem oświetleniu

Warszawa, 2. 9. 1929.

W następstwie fatalnej gospodarki socjalistycznej władz miejskich w Łodzi, która była przedmiotem badań ministerjalnej komisji lustracyjnej, ogłasza obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych komunikat, w którym twierdzi, co następuje:

1. Wobec tego, że oddanie przez magistrat robót asfaltowania ul. Piotrkowskiej nasunęło podejrzenia popełnionych nadużyć, ministerstwo spraw wewn. wydało polecenie, aby magistrat pociągnął winnych nadużyć do odpowiedzialności karnej, a nadto celem zapobieżenia dalszym nieprawidłościom wydało minister. rozkaz stałego dozorowania tych robót.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że umowa magistratu miasta Łodzi w sprawie wykonania wymienionych robót z polskiem towarzystwem asfaltowem jest niekorzystna dla miasta, a brak odpowiednich zabezpieczeń w umowie powoduje, iż w rezultacie ogólny koszt robót przewyższy koszty, określone w umowie, na sumę około 300 tysięcy zł.

2. Magistrat m. Łodzi mimo, że posiadał korzystniejsze oferty, zawarł niekorzystną dla miasta umowę na dostawę kostki granitowej z sowiec kiem przedstawicielstwem handlowem, którą rozwiązał dopiero wskutek niedotrzymania terminów dostawy.

3. Budowę domów robotniczych przedsięwzięto bez uprzedniej kalkulacji czynszów oraz osiągnięto tylko nikłą ilość mieszkań w stosunku do zużytego na jej budowę kapitału przy czynszach, przewyższających zdolność płatniczą robotnika.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło powołać specjalną komisję budowlaną, która ma zbadać możliwość wewnętrznej przebudowy tych domów na mniejsze mieszkania, celem zwiększenia ich ilości i obniżenia czynszów, a przez to udostępnienia mieszkań szerszym warstwom robotniczym.

Krwawe bójki żydów warszawskich

na tle zajść w Palestynie

Warszawa, 2. 9. 1929.

Zajścia w Palestynie oprócz demonstracyj żydowskich przeciw Anglji wywołały również tarcia wśród samego społeczeństwa żydowskiego w Polsce na tle politycznym.

W Wilnie sjoniści zdemolowali redakcję „Wilner Togu", występującego przeciw polityce sjonistycznej.

Onegdaj w Warszawie na dwóch wiecach doszło do awantur. W pierwszym wypadku sjoniści usiłowali rozbić wiec „Bundu", jednakowoż w czasie bójki wiecownicy okazali się silniejszymi.

Krwawy zaś przebieg miał wiec, zwołany przez Poale Syon. W czasie tego wiecu komuniści na spółkę z „Bundowcami" rozrzucili szereg odezw atakujących sjonistów. W ulotkach tych komuniści stanęli wyraźnie po stronie Arabów, uważając zajścia w Palestynie jako walkę proletarjatu arabskiego z gnębiącą go burżuazją żydowską.

Powstała na sali bójka, która przemieniła się wkrótce w walkę na laski i kastety, a nawet na noże. Bójka przenioła się na ulicę przed teatrem „Skala", gdzie odbywał się wiec. Kres awanturom położyła policja.

Na placu pozostało 6 ciężko rannych i 30 lżej rannych. Jedna z ofiar bójki walczy ze śmiercią.

Rejestrowy Zastaw Rolniczy

Gospodarcze znaczenie rejestrowego zastawu rolniczego. — Kto może zastawiać? — Kto może udzielać pożyczek na rejestrowy zastaw rolniczy? — Forma. — Rejestr. — Znaki zastawnicze. — Postanowienia karne

Okres zbioru płodów zbliża się ku końcowi — spichlerze są już pełne, Niemniej jednak gospodarstwa rolne i przemysłowo - rolnicze cierpią na brak gotówki, potrzebnej w okresie robót jesiennych, na uzupełnienie inwentarza, naprawę budynków gospodarczych i t. d. Natychmiastowa bowiem sprzedaż wszystkich płodów rolnych, a choćby znacznej ich części, byłaby dla rolników niezbyt korzystna. To też rolnicy dążą do zachowania plonów do czasu lepszej konjunktury, a w okresie jesiennym starają się o krótkoterminowe kredyty. Chcąc zaś otrzymać kredyt, trzeba wierzycielowi dać jakieś realne zabezpieczenie. Aż do roku 1928, t. j. do wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (z mocą ustawy) z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 360) i rozporządzenia wykonawczego Ministrów Skarbu, Sprawiedliwości i Rolnictwa z 14 lipca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 658), rolnik chcąc ustanowić prawo zastawu na płodach rolnych, musiałby je równocześnie oddać w posiadanie wierzyciela.

Wspomniane rozporządzenie stwarza nową instytucję, mianowicie ustanowienie prawa zastawu na produktach rolnictwa i przemysłu rolnego, przy równoczesnem pozostawieniu tychże płodów w posiadaniu zastawcy (rolnika, który zaciąga pożyczkę). Instytucja ta stwarza zatem znaczne możliwości kredytowe, dlatego uważamy za wskazane zapoznać w chwili obecnej z tą nową, dość oryginalnie skonstruowaną instytucją szerokie rzesze naszych czytelników.

Kto może zastawiać?

Rejestrowy zastaw rolniczy mogą ustanawiać gospodarstwa rolne lub przedsiębiortwa przemysłowo - rolnicze t. j. takie, które przerabiają przeważnie produkty własnego gospodarstwa rolnego n. p. cukrownie, gorzelnie rolnicze, suszarnie owoców i t. d. ściśle związane z danem gospodarstwem rolnem.

Kto może udzielać pożyczek na rejestrowy zastaw rolniczy?

Przyjmować zastaw i udzielać nań pożyczek mogą jedynie państwowe instytucje kredytowe, komunalne kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie kredytowe oraz inne instytucje kredytowe, które oznaczy Ministerstwo Skarbu. Jak więc widzimy, zakres osób na rzecz których można zastawiać jest ograniczony, chodziło bowiem ustawodawcy między innemi także, o to, ażeby rolnicy nie wpadli w ręce lichwiarzy. Obok kas oszczędności i spółdzielni mogą udzielać kredytu na rejestrowy zastaw rolniczy banki państwowe, (n. p. Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego), a inne banki (także zagraniczne) mogą to uczynić tylko w ten sposób, że udzielą kredytu wyżej wspomnianym instytucjom.

Co może być przedmiotem rejestrowego zastawu rolniczego?

Zastawić można produkty rolnictwa i przemysłu rolnego, o ile znajdują się na nieruchomości bądź stanowiącej własność dłużnika, bądź przez niego dzierżawionej lub użytkowanej.

Forma ustanowienia prawa zastawu.

Rejestrowy zastaw rolniczy ustanawia się na podstawie umowy stron, która musi być zawartą na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie poświadczonym podpisem osoby, która zastaw ustanawia. Jednak że wobec osób trzecich zastaw rolniczy uzyskuje skutki prawne dopiero przez wpis do rejestru zastawowego w sądzie grodzkim, w którego okręgu znajduje się przedmiot zastawu. Rejestr ten, kóry przypomina do pewnego topnia instytucję ksiąg gruntowych jest jawny.

Znaki zastawnicze.

Przedmiot rejestrowanego zastawu, którym może być n. p. magazyn zboża lub mąki, zbiór buraków cukrowych i t. d. pozostaje — co już jest oryginalną i praktyczną nowością w posiadaniu rolnika. Natych przedmiotach zastawu umieszcza się jedynie znaki dla odróżnienia ich od reszty ruchomości, będących w jego posiadaniu. Znaki zawierają oznaczeniep rzedmiotu zastawu, jego gatunek, ilość, bliższe znamiona, a przedewszystkiem instytucję kredytową, na rzecz której przedmioty te są zastawione. Znaki zastawnicze wykonane z trwałego materj. wydane dana instytucja przy podpisaniu umowy pożyczkowej. Wierzyciel może każdej chwili na miejscu zbadać stan przedmiotu zastawu.

Ważnym jest przepis, że na jednym przedmiocie może być ustanowione prawo zastawu tylko dla jednej wierzytelności (pożyczki). Odmiennie ma się rzecz z nieruchomościami, na których — jak w iadomo — można ustanawiać kilka hipotek, z pierwszeństwem wedle kolejności wpisów.

Zastaw rejestrowy gaśnie z mocy samego prawa po upływie 3 lat od daty zarejestrowania i po tym czasie z urzędu zostaje wykreślony, i ile przed tym terminem wierzyciel nie wdrożył egzekucji na przedmiotach zastawionych.

Zabezpieczenie wierzycieli przed usunięciem zastawionego przedmiotu.

Ponieważ przedmiot zastawiony pozostaje w posiadaniu zastawcy tj. dłużnika, przeto łatwo mogłoby się zdarzyć że nieuczciwy dłużnik, celem szykany lub narażenia na szkodę wierzyciela bądź sam, bądź z jego namowy ktoś inny zniszczy lub uszkodzi przedmioty zastawione, bądź też dłużnik w sposób oszukańczy usunie przedmiot zastawu lub go pozbędzie osobie będącej z nim w zmowie. Aby temu zapobiec ustawa postanawia, że w razie usunięcia przedmiotu obciążonego rejestrowym zastawem rolniczym, prawo zastawu jest skuteczne wobec tych osób trzecich, które nabywając ten przedmiot, działały w złej mierze,tj. wiedziały lub mogły wiedzieć że przedmiot, który nabywają jest obciążony rejestrowym zastawem rolniczym. To znaczy, że mimo przejścia zastawionych płodów w obce ręce wierzyciel może żądać zaspokojenia swej pretensji z przedmiotu zastawu. Ponadto w razie ukrycia lub usunięcia przedmiotu prawa zastawu wierzyciel może wezwać dłużnika do przywrócenia pierwotnego stanu w ciągu 7 dni od daty wezwania, a w razie niezastosowania się do tego wezwania wierzytelność zabezpieczona prawem zastawu staje się natychmiast płatną; zaś w razie zupełnego zniszczenia lub uszkodzenia przedmiotu zastawu dłużnik, pod tymże rygorem musi zastąpić zniszczony przedmiot zastawu innym przedmiotem o nie mniejszej wartości.

Nie dość jednak na tem. Rozporządzenie, chcąc zapobiec podobnym nieuczciwościom, które mogłyby spowodować nawet zupełny upadek instytucji rejestrowego zastawu rolniczego, wprowadza postanowienia karne. Mianowicie kto rozmyślnie zniszczy, lub też kto rozmyślnie zastawi rzecz nie będącą jego własnością, ten za taki występek karany będzie więzieniem (w. b. zaborze austrjackim ścisłym aresztem) do jednego roku i grzywną do 10.000 złotych.

Jak więc widzimy ustawodawca wprowadzając doniosłą nowość w systemie prawa cywilnego które nie znało prawa zastawu rzeczy zastawionej, bez oddania jej w ręce wierzyciela, stara się wierzycieli zabezpieczyć w inny sposób.

W sferach kupieckich i przemysłowych pojawiają się coraz częściej głosy ażeby na wzór rejestrowego zastawu rolniczego wprowadzono tak że jak zagranicą rejestrowy zastaw na składzie towarów.

Pogrzeb przewodnika alpejskiego

który zmarł przed 86 laty

Wiedeń, 2. 9. 1929.

Przed kilku dniami odbył się w Insbrucku niezwykły pogrzeb. Pochowano przewodnika górskiego Norberta Mattersbergera zaginionego w r. 1843, którego zwłoki odnaleziono dopiero obecnie.

Mattersberger, będąc przewodnikiem partji turystów, podczas marszu po lodowcu wpadł w szczelinę lodowca. Wszelkie próby ratunku okazały się bezskuteczne.

Obecnie po 86 latach lodowieć, który — jak wiadomo — porusza się powoli, wydał swoją ofiarę.

Oto turyści, przechodzący pole lodowe, zauważyli w jednem miejscu, pod bardzo cienką i przejrzystą powłoką lodową, coś podobnego do postaci ludzkiej.

Pod uderzeniem siekier udało się w krótkim czasie wydobyć zwłoki na powierzchnię. Kiedy obejrzano je zbliska, poznano po staromodnym stroju i innych szczegółach, że chodzi tu o owego przed 86 laty zaginionego przewodnika.

Również jego żyjący jeszcze syn, liczący obecnie 96 lat, rozpoznał swego ojca, którego widział ostatnio będąc 10-letniem dzieckiem!

Ciało zmarłego było doskonale zakonserwowane przez leżenie w lodzie. Na brodzie miał kilkocentymetrowy zarost pomimo iż, jak sobie przypominał syn, Mattersberger golił się w dniu swej śmierci, a więc włosy urosły mu po zgonie!

Na pogrzebie przewodnika górskigo było obecnych czworo jego dzieci, 20 wnuków, 18 prawnuków i 9 praprawnuków oprócz tłumów okolicznej ludności.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Toruniu

Zwycięstwo obozu narodowego. — Stronn. Narodowe i N. P. R. posiadają na 42 radnych 27 mandatów. — Niepowodzenie listy rządowej. — Socjaliści obozu rządowego bez mandatu

Toruń, 2. 9.

W niedzielę dnia 1 bm. odbyły się tu wybory do Rady Miejskiej, które dały następujące wyniki uprawnionych do głosowania 24.947 głosowało 16.662, czyli 66,78 procent.

Lista nr. 1 PPS. frakcja rewol., otrzymała 238 głosów — bez mandatu.

Lista nr. 2 PPS. głosów 2.422 — 6 mandatów (stracili 3)

Lista nr. 3. Niemcy głosów 1.761 — 4 mandaty

Lista nr. 4. Zjedn. blok pracy gopsd. tzw. Be Be gł 1.806 — 5 mandatów.

Lista nr. 5. właściciele nieruch. głosów 1.059 — 2 mandaty.

Lista nr. 6. obywatel. klub gospod. Stron. Narodowe g. 5.484 — 15 mandatów.

Lista nr. 7. NPR. głosów 3.892 — 10 mandatów.

Lista więc narodowa otrzymała na 42 radn. 15 mandatów. W poprzedniej radzie klub narodowy miał 12 radnych. Z klubem obywatelsko - gospodarczym pójdą razem właściciele domów. Wraz z NPR. klub narodowy może utworzyć zdecydowaną większość.

Sukces obozu narodowego jest znaczny, jeżeli się weźmie pod uwagę nacisk sanacji. Mimo tego nacisku sanatorzy wmieście urzędniczem, jakiem jest Toruń, zdobyli tylko 5 mandatów. Chrześcijańska Demokracja nie wystawiła swojej listy ani przedstawiciele tego stronnictwa nieznaleźli się na żadnej innej liście. Chadecy toruńscy chcieli razem iść zsanacją, ale pertraktacje rozbiły się.

Wielka afera skarbowa w Sowietach

103 sowieckich urzędników przed sądem

Moskwa, 2. 9. 1929.

Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że w najbliższych dniach rozpocznie się tam proces przeciw 103 funkcjonarjuszom oddziału finansowego przy sowiecie miejscowym, oskarżonym o łapownictwo nadużycie władzy urzędowej, za pomoc przy przemycaniu towarów przez poszczególnych kupców itp. Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie trwa już od pół roku i dopiero teraz akt oskarżenia dostał się na wokandzę sądu.Jak donoszą,liczba obwinionych jest większa, jednakowoż wielu z nich zdołało zatrzeć sprytnie ślady za sobą. Oprócz 103 oskarżonych w aktualnym procesie, 16 obwinionych o dalsze zbrodnie będzie sądzonych na rozprawie, która się odbędzie później. O rozmiarach procesu świadczy to, że akta i dowody sądowe ważą przeszło pół tony.

Oskarżeni uprawiali swój niecny i szkodliwy dla państwa proceder od pięciu lat. Na czele bandy łapowników urzędniczych stał instruktor oddziału podatkowego Fedorow i inspektor skarbowy Agrikow. Za dobrą opłatą, referenci oddziału podatkowego zniżali opłaty podatkowe poszczególnym interesantom do 20 procent. Oskarżeni pobierali „haracz“ nie tylko w gotówce, lecz „in natura“ w postaci wysokich butów, wina, śledzi, pomidorów itd. Kupcom dawano wzamian za specjały możność obejścia ustawy skarbowej, a przynajmniej przyznawano wielkie ulgi i rozkładano terminy płatności na nieproporcjonalnie odległe od siebie raty. Szkody wyrządzone sowieckiemu skarbowi przez 103 niesumiennych urzędników są obliczane na kilkanaście miljonów rubli. Proces który potrwa z górą 1 miesiąc będzie sensacją nietylko dla Niżnego Nowogrodu.

Walki w Ziemi Świętej

Rzym 2. 9. 29.

Prasa włoska szeroko komentuje wypadki palestyńskie, wyrażając opinję, że rząd angielski nie umiał opanować sytuacji w Ziemi Świętej i że odbije się to niekorzystnie na prestige'u angielskim. Dzienniki uważają za uzasadnione przypuszczenie, że wypadki palestyńskie są wtępem do groźnych zamieszek Islamu. „Corriere della Sera donosi, żeznaczne siły arabów przekroczyły granicę syryjską i wkroczyły do Palestyny. To samo pismo donosi o ruchu wśród beduinów. Komunikacja kolejowa i kołowa między Haifą i Samak przerwana.

Na szerokim świecie

Tajemnice granicy kalendarzowej dat.

Sterowiec Zeppelin w drodze z Tokio do Ameryki przelatywał dnia 24 sierpnia nad 180 stopniem długości, który stanowi tak zw. granicę kalendarzową. Okoliczność ta przyczyniła się do tego, że pasażerowie sterowca przeżyli dzień 24 sierpnia dwa razy.

Zdarzenie powyższe znajduje następujące wytłómaczenie.

Wszystkie miejscowości leżące na jednym i tym samym stopniu długości przeżywają pory dnia jednocześnie. Jeżeli weźmiemy za punkt wyjścia Greewich w dniu pierwszego stycznia o godzinie 8-mej rano, to w tym samym czasie miejscowości na dalekim wschodzie przeżywać będą już czas późniejszy a na dalekim zachodzie czas wcześniejszy, a mianowicie co 15 stopni z różnicą jednej godziny, tak że na 180 stopni licząc na wschód będziemy mieli 8-ma wieczór 1-go stycznia, a licząc na zachód 8-mą wieczór 31 grudnia.

Trzeba więc rozróżniać faktyczną i historyczną granicę kalendarzową. Historyczny przebieg odkrycia i kolonizacji lądów w okolicy 180 stopnia wywarł wpływ decydujący na oznaczenie daty. I tak Holenderzy przybyli z zachodu. Hiszpanie ze wschodu i ustalili daty każdy według swych zapisków okrętowych. W ten sposób powstała granica kalendarzowa, która sięga daleko na zachód aż do wyspy Filipińskich, ponieważ archipelag ten odkryty został od strony wschodniej.

Dopiero zmiany polityczne i gospodarcze na Filipinach i Marionach, skorygowały w roku 1844 tę różnicę kalendarzową. W tym to roku wypuszczono zupełnie dzień 31 grudnia i liczono, po dniu 30 grudnia, dzień 1 stycznia roku następnego. Wrótce inne wyspy zastosowały tę reformę. I tak np. w roku 1892 przyjęto na wyspach Samoa datę amerykańską licząc dzień 4-go lipca dwa razy. Tym sposobem powstała obecna faktyczna, czyli gospodarcza granica kalendarzowa.

Małżeństwo pod mikroskopem cy:.

Paryski lekarz i psycholog dr. Jabot, kierownik Instytutu Prychologicznego w Paryżu, postawił sobie za zadanie zbadanie stosunków małżeńskich w Paryżu. Wyniki swych badań psycholog francuski ogłosił w obszernym dziele. Dr. Jabot wyczerpał wszelkie źródła które mogłyby jakickolwiek światło rzucić na psychologję, małżeństw; badał więc protokuły policyjne, akta sądowe i dokumenty rozwodowe.

Wyniki badań są niezmiernie ciekawe. Na 45 tys. badanych małżeństw 10 proc się rozwiodło. W 2.340 wypadkach mężowie bez czyjejkolwiek wiedzy opuszczali dom a 1130 kobiet rzuciło ognisko domowe. W 13 400 wypadkach Dr. Jabot ustalił, że małżeństwa żyją w pozornem spokoju i zgodzie. Przy sporej dozie dobrej woli można w myśl dr. Jabot'a na 45.000 małżeństw uznać szczęśliwemi tylko 127. Natomiast miłość i szczęście króluje tylko w 13 związkach małżeńskich na 45.000 badanych małżeństw.

Mądry pies.

W Neukoeln Szwecji zdarzył się zadziwiający wypadek, świadczący o zmyślności psa — owczarka.— Niejaka Marta Schley, w nocy postawiła na maszynie gazowej rondelek z mlekiem. Nagle Schleyowa zemdlała. Mleko wykipiało i zgasiło płomień gazu. Gaz ulatniał się stopniowo, napełniając kuchnię. W sąsiednim pomieszczeniu spał duży pies - owczarek, który poczuwszy gaz, wszedł do kuchni, a zobaczywszy leżącą bez czucia panią, wyciągnął ją na korytarz. Na świeżem powietrzu Schleyowa odzyskała przytomność tymczasem mądre zwierzę szczekaniem obudziło sąsiadów, którzy z kolei sprowadzili pogotowie ratunkowe.

Z miasta watykańskiego.

Jak pisze biskup Di Girolamo z Caiazzo w jednym ze swoich listów pasterskich, Ojciec św. oddał traktaty laterańskie pod opiekę Matki Boskiej z Lourdes.

„Ccta Apostolicae Sedis“ ogłosiły tekst kościelnych i państwowych rozprządzeń wykonawszych do konkordatu włoskiego, tyczące się ustawodawstwa małżeńskiego i zarządu dóbr kościelnych.

W pałacu kongregacji propagandy poczynione będą wielkie inowacje. Ma być dokonana reorganizacja archiwum i założona będzie wielka bibljoteka misyjna. Wzrastająca z roku na rok literatura perjodyczna zakonów misyjnych również ma być ujęta w osobny zbiór. Projektowane przeniesienie kongregacji na Janiculus nie dojdzie do skutku.

Pomnik cara Aleksandra I.

Rostowskie pismo „Mołot“ podaje, iż sowiet miejski w Taganrogu odrzucił propozycję zburzenia pomnika cara Aleksandra I. motywując odrzucenie tej propozycji tem, iż pomnik, dłuta znanego rosyjskiego rzeźbiarza Martosa, przedstwia wielką wartość artystyczną i historyczną. Od 1920 roku pomnik, pozostawiony na dawnem miejscu, zasłonięty był deskami.

Obecnie przeniesiony będzie na dziedziniec pałacu, w którym zmarł Aleksander I, a zasłona z desek będzie z niego zdjęta.

Kaplice i ołtarze na okrętach.

Prawie już na wszystkich wielkich okrętach transatlantyckich znajdują się ołtarze, a nawet całe kaplice do użytku katolików. Staraja się o to wszystkie konkurencyjne linje okrętowe, aby nietylko kapłani podróżni, ale i świeccy katolicy mogli słuchać mszy św. podczas kilkudniowej podróży przez ocean.

Na niektórych okrętach jeżdżą już nawet specjalni kapelani morscy.

Nabożeństwa katolickie cieszą się frekwencją nietylko samych wiernych katolików, ale są bardzo chętnie uczęszczane przez protestantów, których nabożeństwa okrętowe są bardzo suche i oficjalne.

Z korektora ambasadorem.

Świeżo mianowany ambasadorem amerykańskim w Paryżu senator republikański stanu New Jersey. Edge rozpoczął swą karjerę, jako skromny korektor pisma „Atlantic Review“.

Obdarzony jednak zmysłem organizacyjnym, założył wkrótce ajencję ogłoszeniową, którą tak zręcznie poprowadził, że stał się z czasem właścicielem dwu wielkich dzienników, a ponadto zajął stanowisko wybitne w kołach bankowych i giełdowych.

Nie mniejszem też powodzeniem cieszył się w życiu politycznem, w którem musiał brać udział, gdy stanął na czele wpływowych dzienników.

Wybrany w 1917 r. na gubernatora stanu New Jersesy, ustąpił z tego stanowiska w 1919 r., ubiegając się o stanowisko senatora Stanów Zjednoczonych, a zdobywszy je, wybrany był w 1925 r. ponownie na dalszych lat sześć do senatu, obecnie zaś prezydent Hoover mianował go ambasadorem.

Żubry w Szwecji.

Szwecja posiada obecnie — jak twierdzi korespondent londyńskiego „Timesa“ — największe na świecie stado żubrów.

Żubry te, sprowadzone swego czasu do Szwecji i umieszczone w specjalnej rezerwacji pod Engelsbergiem, w prowincji Vastmanlandu, zaaklimatyzowały się tam i mnożą sie pomyślnie.

Tak samo pomyślnie zdołał rząd szwedzki uchronić bobry od zupełnej zagłady. Zwierzęta te były już blizkie wytępienia wskutek chciwości myśliwych, obecnie zaś, po ośmiu latach pracy gorliwej i umiejętnej, w Szwecji istnieje już około dwudziestu kolonji bobrów, rozwijających się doskonale.

W Szwecji przestrzegane są surowe prawa, tyczące się ochrony zwierzyny, dzięki czemu nie wyginęły tam ostatecznie również łosie i niedźwiedzie.

Na łosie wolno polować w Szwecji tylko raz na rok w ciągu dwu tygodni, na jesieni. To też łosie mnożą się teraz w Szwecji bardzo szybko.

Co się tyczy niedźwiedzi, to są one już dość liczne w lasach rządowych Szwecji północnej, gdzie znajdują się pod ścisłą ochroną władz państwowych.

Z ptactwa opieką władz szwedzkich otoczone są zwłaszcza orły i łabędzie.

Dame Melba.

Przyjęcie u państwa Paderewskich w Morges, wydane z powodu imienin wielkiego naszego artysty i patrjoty, uświetniła swym śpiewem słyn na śpiewaczka angielska, Melba.

Trzeba tu dodać, że śpiewaczka liczy już lat siedemdziesiąt, potrafiła jednak tak, jak Battistini, zachować głos swój dotychczas i czarować nim łuchaczów, jako ostatnia już może mistrzyni „bel canto“.

Ze względu na swe zasługi artystyczne, śpiewaczka otrzymała od króla angielskiego zaszczytny tytuł „Dame“. nadawany tylko wielkim przedstawicielkom sztuki scenicznej.

„Dame Melba“, rodem z Austrji, przybyła przed pół wielkiem do Anglji, gdzie z początku musiała walczyć z nadzwyczajnemi trudnościami zanim jej wspaniały głos i przemożny temperament sceniczny odniosły tryumf zupełny i zdobyły jej sławę jednej z największych śpiewaczek świata.

Pierwszy aeroplan w Abisynji.

D. 18 ub. m.aeroplan zakupiony przez rząd abisyński, i pilotowany przez lotnika francuskiego opuścił port Dżibui i następnego dnia wylądował w pobliżu stolicy Abisynji, miasta Addis Abbeby, zniewolony raz po drodze do lądowania przymusowego.

Przybycie tego statku powietrznego do Addis Abbeby wywołało wśród ludności miejscowej wielkie wrażenie, dotychczas bowiem używanie aeroplanów w Abisynji było zakazane. Wkońcu jednak rząd państwa podzwrotnikowego musiał ustąpić widząc rozwój lotnictwa we wszystkich krainach świata.

Literaci i artyści amerykańscy przeciw prohibicji

Jak donoszą z Waszyngtonu, Irvina Coba, znanego pisarza amerykańskiego, wybrano na prezesa komitetu literatów i artystów, zwalczającego prohibicję.

Komitet ten utworzył się przed pół rokiem. Liczba członków podwoiła się w tym czasie.

Obecnie do komitetu należy 371 członków, wśród których znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele literatury i sztuki.

Wielkoludy i pigmeje.

Olbrzymy na niedostępnych szczytach Tybetu. — Tiki-Tiki pobratymcy kurumbów. — Wyszydzona wieść okazała się prawdą. — Najmniejsi ludzie na świecie.

Helena Bławatska, słynna teozofka, nazywana „współczesną kapłankę Izydy“, która przez długi czas przebywała w Indjach, informowała w jednem ze swoich dzieł o odkryciu w Tybecie w górach Nirgilijskich dwu tajemniczych plemion Todów i Kurumbów, z których pierwsi w przeciwstawieniu do karfów Kurumbów odznaczali się niepospolitym wzrostem.

O olbrzymach tych i karłach, obdarzonych nadzywczajnemi właściwościami duchownemi — u Kurumbów ujemnemi, u Todów dodatniemi których magnetyczny wzrok nietylko obezwładnia ptaki na wzór hypnotyzujących źrenic węża, raczej, — pisaliśmy w swoim czasie podając wiązankę faktów, świadczących o tajemniczej mocy Todów i ich niezwykłym kulcie religijnym, oraz o piekielnej złośliwości karłowatych Kurumbów, ale i ludziom, czyniącym im krzywdę, przynosi nieszczęście, a nawet śmierć od zagadkowej, niedającej się przez medycynę określić choroby.

Dzisiaj, po kilkudziesięciu latach, które upłynęły od tego odkrycia, notowanego poraz pierwszy przez Bławatską, dochodzą nas znowu z tajemniczej krainy Tybetu nowe wieści o egzystencji niemniej dziwnych wielkoludów, zamieszkujących trudny do przebycia łańcuch gór, przed murze wielkiego szczytu Kinczindżinga.

Wieść ta związana jest ściśle z tajemniczem zniknięciem Edgara Farmera, amerykanina, który udał sie w celach naukowych w owe niedostępne okolice.

Farmer wraz z krajowcami zapuścił się w góry, gdzie założył 4 stacje, poczem sam jeden wyruszył wyżej i od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad.

Podług mniemania tubylców, amerykanina porwać musiały Migułowie, czyli, jak ich nazywają, zabobonni krajowcy „Ludzie śniegu“.

Mają to być olbrzymi, o wzroście 3 — 4 metrów dzicy i okrutni. Miejsce ich zamieszkania, to niedostępne wysokości, położone na 4 do 7 tysiącach metrów.

W myśl legendy, jest ich niewielu i żyją pojedyńczo, błąkając się wśród górskich szczytów. Legenda ta, na pozór całkowicie fantastyczna, posiada jednak pewne cechy prawdopodobieństwa. Oto naprzykład ostatnia wyprawa na Everest, odnalazła na śniegu ślady stóp ludzkich niezwykłej wielkości.

Wiarę swoją w „Ludzi śniegu“ krajowcy upiększają na rozmaity swoisty sposób, ale samo przypuszczenie ich egzystencji nie jest zupełnie bezpodstawne.

Prawda przecież okazała się egzystencja plemienia pigmejów Akka-Negrillos w gęstych puszczach Aruvimii w Kongo, chociaż pierwsza wieść o nich, podana przez Pawła du Choillu, okrzyknięta została przez świat naukowy jako wierutne kłamstwo.

Dopiero później, w roku 1870, zbadał ich ponownie Jerzy August Schweinfurth, założyciel „Instytutu egipskiego“ w Kairze i opisał pod nazwą plemienia Aka, zwanego przez swych sąsiadów „Tiki - Tiki“.

Przeciętny wzrost takiego karła nie wynosi więcej jak 135 ctm. Kilku z nich przywieziono w roku 1874 do Europy i mierzyli oni nieco więcej ponad metr.

Maleńkie to plemie koczownicze, którego przedstawiciele raczej do małp są podobni, niż do ludzi, zamieszkuje lasy dziewicze Konga Belgijskiego. Akowie żyją z polowania i przejawiają tu niepospolitą zręczność i odwagę. Nie cofają się przed wielką zwierzyną, jak słonie, co czyni ich podobnymi do ich pobratymców azjatyckich Kurumbów, opisanych przez Bławatską.

Ulubioną ich bronią jest łuk z zatrutemi strzałami, z którym stają do walki z takim olbrzymem jak pyton, międżący z łatwością w swych mocarnych oplotach bawołu.

Mieszkaniem ich są małe chatki z kopulistym dachem, przypominające ule, ustawione w koło, pośrodku którego znajduje się wspólna dla całego plemienia kuchnia.

„Tiki - Tiki“ mają u swych sąsiadów sławę zajadłych i zdradzieckich wrogów, z któremi lepiej nie zaczynać, gdyż posiadają oni znajomość wszelkich silnie i tajemniczo działających trucizn i znajomości tej używają jako podstępną i nieomylną broń.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Sępólno. Tak samo w Sępólnie zauważyć można od pewnego czasu gorączkowe przygotowania do wyborów. I tu życzyćby należało, ażeby ustanowiono tylko jedną wspólną listę polską. Zabiegi w tym kierunku czyni tu zarząd Towarzystwa Samodzielnych Kupców Polaków i kilku innych rozsądnych obywateli. Jestem przekonany że, za przykładem poporzednich wyborów uda się to w zupełności. Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w Sępólnie 6 października 1929 r. i będą trwały w tym dniu od godz. 9 — 18-ej. Ustanowiono dwa obwody wyborcze. Pierwszy obwód, do którego należą ulice Dworcowa, Podgórna, Sądowa, Studzienna, Kościelna, Komierowskiega, Chojnicka, Krzyżowa, Koronowska, Stary Rynek, Nowodworska i Niechorska głosują w lokalu hotelu „Polonji". Drugi obwód, do któreg o należą ulice Ratuszowa, Stodolna, Krótka, Polna, Świdwie, Farna, Orodowa, Średnia, Jeziorna, J. Piłsudskiego, Więcborska, Wodna, Hallera i Sienkiewicza głosują w lokalu hotelu „Centralnego". Radnych wybiera się 18-tu i tyluż zastępców. Przewodniczącym komisji wyborczej jest rektor szkoły powszechnej p. P. Kalinowski, a mężami zaufania pp. sędzia; Kurzętkowski i bankowiec Probst.

W polskie ręce.

Brzeźno, pow. świecki. Miejscową oberżę wraz z salką i 10 morgami gruntu nabył z rąk niemieckich od pana Freichla Polak p. Kazimierz Derucki, mistrz stolarski z Gruczna, za około 35000 złotych.

Kradzieże.

Pruszcz, pow. świecki. Czeladnikowi piekarskiemu zajętemu w piekarni p. Himmlera, skradziono z mieszkania jego walizkę, zawierającą ubrania i bieliznę. Sprawca został zupełnie przypadkowo ujęty w Tucholi i osadzony w więzieniu, gdyż ów osobnik bez stałego miejsca zamieszkania ma więcej sprawek na sumieniu; skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowane mu.

Jednej nocy włamali się nieznani sprawcy do warsztatów mistrza stolarskiego p. Fingera, skąd skradli pewną ilość narzędzi. Również dokonano włamania do piwnicy mistrza rzeźnickiego p. Sonnenberga, skąd nieznani sprawcy zabrali znaczną ilość wyrobów mięsnych. — Prawdopodobnie ci sami osobnicy usiłowali wtargnąć do rzeźnictwa p. Jasińskiego, jednak tu zostali spłoszeni.

Z pola majętności Stążki skradziono furę zboża, wartości 100 złotych. Policji prowadzącej dochodzenia, udało się wkrótce sprawców ujawnić; okazali się nimi dwaj młodzieńcy z Łowinka.

Bohaterski czyn 10-letniego chłopca.

Grudziądz. We wsi Pleszewo w powiecie grudziądzkim kilkoro dzieci kąpało się w miejscowem jeziorze.

W pewnej chwili jeden z kąpiących się chłopców 12-letni Bilecki natrafił na głębię i zaczął tonąć. Pomimo iż na brzegu znajdował się tłum gapiów, nikt nie pospieszył tonącemu dziecku na pomoc.

Dopiero przechodzący 10-letni chłopiec Walter Bresch, spostrzegłszy tonącego, wskoczył do wody, dał nurka i wyciągnął nieprzytomnego już Bileckiego na brzeg. Po dłuższych zabiegach, Bileckiego udało się przywrócić do życia.

Bohaterskiego wybawcę przyjęto entuzjastycznemi okrzykami.

Skazanie przywódcy grudziądzkich komunistów.

Grudziądz. Sąd okręgowy w Grudziądzu skazał na odbytej rozprawie w dniu 29 sierpnia przywódcę komunistów, Maksymiljana Gołębiewskiego, na 4 miesiące więzienia za obrazę ministra Składkowskiego na 2 miesiące za obrazę policji i na 8 miesięcy więzienia za opór władzy.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. Kornicki, jako wotanci zasiadali: prezes sądu okręgowego p. Łachecki i sędzia sądu grodzkiego p. Rogoziński. Oskarżał prokurator p. Dewiński.

Oskarżony Gołębiewski liczy lat 39, urodzony w Wittemberg (Niemcy) bezwyznaniowy, stale zamieszkały w Grudziądzu, ul. Nadgórna 21.

Po odczytaniu wyroku Gołębiewski zerwał się z ławy oskarżonych i rzucił pod adresem trybunału szereg ordynarnych wyzwisk; policja siłą wyprowadziła go z sali sądowej.

Gołębiewski ,odpowiadać będzie za obrazę trybunału.

Pierwsza Komunja św.

Linowo Królewskie, pow. grudziądzki. W święto Matki Boskiej przystąpiło 24 dzieci do I. Komunji świętej. W pięknej procesji wprowadzono dzieci do szkoły do kościoła naszego starożytnego, gdzie od stóp ołtarza przemówił do dzieci, rodziców, wychowawców i zebranych ks. proboszcz Bruski. Po uroczystej Mszy św. odprowadzono dzieci do plebanji, gdzie dzieci obdarzono obrazkami i książeczkami pamiątkowemi.

Sielanka nocy księżycowej na jeziorze Klasztornem.

Kartuzy. Dwaj przyjaciele, zakropiwszy sobie przedtem gardło porządnie „siwuchą", poczuli wielką chętkę do przejeżdżki łódką na jeziorze Klasztornem. Wsiedli więc do łodzi i dalejże na wodę.

Noc była cudna, księżycowa — chociaż chłodna, ale rozbawieni wioślarze ani poczuli chłodu nocy, chociaż jednemu i drugiemu od czasu do czasu wskutek złego wiosłowania woda chlusła do oczu.

Cóż robić, łódka grymasiła, a do brzegu ani rusz, jednak pierwszemu udało się nareszcie wyskoczyć na brzeg, drugiego zaś fale zakołysały na środek jeziora — nieborak z jednem tylko wiosłem był bezradny.

Przyczem nie obyło się bez krzyków i nowoływań, od których mieszkańcy przy ul. Klasztornej zbudzeni o północy ze smacznego snu mieli możność przypatrzyć się niefortunnym amatorom sielanki jeziora Klasztornego, których po wielkich trudach i mozołach zabrano z wody i posadzono na brzeg, ażeby na zbyt chwiejnych nogach wrócić mogli do domowych pieleszy.

Gwałcenie 3-go przykazania Boskiego.

Demlin, pow. kościerski. Gospodarz K. w Demlinie, uważający się za Polaka-katolika, kazał w dniu święta Wniebowzięcia Najwiętszej Panny Maryi kosić na swem polu zboże, wywołując tu wielkie oburzenie i to tem bardziej, gdy się zważy, że nawet liczna lu ludność niemiecko-ewangelicka się od wszelkiej pracy wstrzymała.

Karambol samochodowy w Pucku.

Puck. W piątek wieczorem o godz. 21.30 wydarzył się na szosie w Pucku koło koszar następujący wypadek samochodowy.

Z pociągu wracała p. Anna de Rosset z Tupadłów powózką jednokonną. Koło koszar Morskiego Dyonu Lotniczego pękła obręcz przy kole tak, że p. R. zdecydował się jechać do domu samochodem, a woźnica miał wracać do Pucka.

W tej chwili nadjeżdżała ze strony Pucka autodorożka, którą zatrzymano. W chwili przesiadania z powózki do samochodu, nadjechał ze strony Połczyna drugi samochód, kierowany przez szofera Kasprzyckiego i najechał na powózkę, którą strzaskał, a koń z przedniem podwoziem uciekł w stronę Pucka i dalej w stronę Żelistrzewa. Blisko Żelistrzewa został on schwycony przez strażnika Rosiejkę.

Dzięki jedynie okoliczności, że p. de Rosset wchodzac już do samochodu, a woźnica stał jeszcze obok powózki, wypadku w ludziach nie było.

Dwa pożary w jednem gospodarstwie.

Pobłocie, pow. morski. W ubiegłą sobotę wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w gospodrstwie rolnika Bekera. Pastwą płomieni padła stajnia i stodoła z tegorocznemi zbiorami.

Drugi pożar w tem samem miejscu wybuchł w ubiegły czwartek i — jak twierdzi gospodarz — miały go spowodować iskry żarzącego się jeszcze ognia z soboty. Mimo usilnych starań sąsiednich rolników, pożar nie zdołano ugasić, dom mieszkalny poczciwego rolnika spalił się doszczętnie. Szkody wynoszą około 30.000 złotych.

Morderstwo rabunkowe pod Kowalewem.

Kowalewo. W lesie pod Kowalewem dokonano morderstwa rabunkowego na osobie Franciszka Penkali zamieszkałego we Włocławku, właściciela taksówki. Przeprowadzone wstępne śledztwo ujawniło, iż morderstwa dokonała para pasażerów, która wyjechała taksówką Penkali z Włocławka do Nieszawy. W czasie, gdy przejeżdżano przez las, mordercy pod groźbą rewolweru zmusili Penkalę do sprowadzenia samochodu na boczną drogę i tam czterema strzałami rewolwerowemi skierowanemi w tył głowy pozbawili szofera życia. Podarte ubranie i liczne rany na rękach i twarzy świadczą, że napadnięty stoczył zażartą walkę z napastnikami. Śledztwo stwierdziło, że Penkala został obrabowany z gotówki, weksli i biżuterji.

Przed odpustem w Piasecznie.

Piaseczno, pow. gniewski. Porządek nabożeństwa podczas wielkiego odpustu dnia 7 września 1929 roku.

Sobota, 7 września po południu: o godz. 3.30 spowiedź, o 5 przyjmowanie pielgrzymów, o 6 nieszpory i kazanie.

Niedziela, 8 września przed południem o godz 6 rozdawanie Komunji św., o godz. 6.30 uroczysta jutrzenka ku czci Matki Boskiej, o godz. 7 cicha msza św., po mszy św. rozdawanie Komunji św., o godz. 8.30 msza św. i kazanie, o godz. 11 uroczysta procesja z Przenajśw. Sakramentem do studzienki, tamże msza św. i kazanie, o godz. 11.30 cicha msza św., w kościele. Po powrocie od studzienki wkładanie szkaplerzy w kościele; po południu o godz. 4.30 nieszpory.

Nabożeństwa w czasie oktawy od 9 do 15 września. Rano: o godz. 6.30 spowiedź, o godz. 7 pierwsza msza św., o godz. 9 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po południu: o godz. 5 spowiedź, o godz. 5,30 różaniec, o godz. 6 nieszpory, Piątek, 13 września wieczorem o godz. 6 nieszpory do Serca Jezusowego; po nieszporach: Poświęcenie się Najśw. Sercu Jezusowemu, Sobota, 14 września: po południu o godz. 5 wkładanie medalika Niepok. Poczęcia; po nieszporach oddanie się w opiekę Marji. Niedziela, 15 września przed południem: o godz. 6.30 uroczysta jutrzenka ku czci Matki Boskiej i rozdawanie Komunji św., o godz. 7 cicha msza św., o godz. 8 śpiewana msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazanie o godz. 10 cicha msza św. przy studzience, o godz. 11 uroczysta suma w kościele i kazanie. Po kazaniu wkładanie szkaplerzy św. Po południu, o godz 4 nieszpory. Po nieszporach pożegnanie pielgrzymów.

Krwawy opór dezertera.

Toruń. Świadkiem niezwykłej sceny była ulica Podmurna w Toruniu.

Do zamieszkałego tam szeregowca Kosmowskiego, który o tydzień przekroczył termin urlopu, zgłosiło się dwóch podoficerów żandarmerji z poleceniem odstawienia go do pułku. Kosmowski stawił żandarmom silny opór, tak iż siłą wyprowadzili go na ulicę.

W jednej chwili zebrał się tłum, który podżegany przez przyjaciół dezertera, rzucił się na żandarmów i pobił ich do krwi laskami i kamieniami.

Jeden z żandarmów udał się do komendy garnizonu o pomoc, zostawiając aresztowanego na miejscu pod opieką swego kolegi i posterunkowego policji.

Tymczasem Kosmowski dobył rzeźnickiego noża i zagroził, że przebije każdego kto się do niego zbliży. Widząc to żandarm, wycelował z karabinu i trzymał go w pogotowiu do strzału, dopóki nie zjawił się oficer.

Po kilku minutach zjawił się oficer inspekcyjny, który zręcznym ruchem wytrącił Kosmowskiemu nóż z ręki. Po rozbrojeniu dezertera zakuto w kajdany i odstawiono do więzienia wojskowego.

Z DALSZEJ POLSKI.

Koniec karjery niezwykłego oszusta.

Warszawa. W sądzie okr. rozpatrywana była sprawa niezwykle zuchwałego oszusta, który w sukni kapłańskiej grasował po całym kraju, podając się za księdza katolickiego.

Nazywa on się Kohn vel Koń, lat 27, i jest wyznawcą kościoła narodowego. Oszust dokonywał obrzędów kościelnych, odprawiał msze św., udzielał ślubów, chrzcił, pozatem dopuszczał się całego szeregu występków natury kryminalnej. Wskutek licznych skarg, bezczelnym oszustem zajęła się policja i ujęła go w Warszawie. Policja przyprowadziła go natychmiast do władz duchownych gdzie poddał go egzaminowi ks. Kłopotowski, dając mu do przetłumaczenia kilka zdań z brewiarza. Oszust nie potrafił wydusić ze siebie ani jednego słowa.

Osadzono go w więzieniu i rozpoczęto energiczne dochodzenia śledcze. W czasie dochodzeń ustalono, że Koń jest zanym kryminilistą, który odsiadywał już kilkakrotnie więzienie za kradzieże oszustwa, szantaże i fałszerstwa.

Z wyjaśnień złożonych dzisiaj przez oskarżonego sądowi wynika, że jest on od r. 1920 wyznawcą i członkiem kościoła narodowego. W tym czasie ma też zatarg z kodeksem karnym i dostaje się na rok więzienia. Następnie po wyjściu z więzienia popełnił znowu cały szereg przestępstw, za które został skazany przez sąd w Wadowicach na trzy lata więzienia. Po wyjściu z więzienia dostaje się on na 5 miesięcy do Tworek.

Po wypuszczeniu go ze szpitala dla umysłowo chorych, fałszywy ksiądz zbiegł do Krynicy, gdzie występował w roli księdza katolickiego. Z Krynicy wyjechał do Warszawy, gdzie nastąpił epilog jego występnej karjery. Oskarżony przyznał się całkowicie do winy. Sąd okr. skazał zbrodniarza i bluźniercę na 4 lata ciężkiego więzienia.

Powrót z niewoli.

Chodzież. W tych dniach powrócił niespodziewanie po 15-letniem pobycie jako jeniec wojenny w niewoli rosyjskiej na Syberji niej. p. K. zamieszkały w Chodzieży, przy ul. Kilińskiego. Żona p. K. swego czasu otrzymała urzędowe zawiadomienie, iż mąż jej poległ na wojnie, to też po niejakimś czasie wyszła powtórnie zamąż. Z małżeństwa tego zrodziło się pięcioro dzieci. Jak p. K. wobec tego tragicznego splotu wypadków postąpi, narazie niewiadomo.

Za wyrzucenie ze szkoły religji — wyrzucenie z gmachu.

Czarnków. Między radą miejską miasta Czarnkowa w Poznańskiem i dyrekcją miejscowego gimnazjum prywatnego, znajdującego się w rękach socjalistycznego związku kolejarzy z siedzibą w Warszawie, wybuchł ostatnio nader ostry zatarg.

Tłem konfliktu jest zupełnie wyrugowanie z programu nauk w gimnazjum nauki religji.

Na wczorajszem posiedzeniu, rada miejska uchwaliła jednomyślnie w związku z tem wymówić zarządowi gimnazjum dzierżawę gmachu, w którem gimnazjum znalazło pomieszczenie.

Sprawa ta ma wejść na wokandę sądową. Będzie to pierwszy w Polsce proces o podobnem tle.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 3. września 1929 r.

Urząd Stanu Cywilnego
od 15. 8. — 31 8. 1929 roku.

Urodzenia zgłosili: robotnik Józef Kobus z Silna córka Ewa Anna robotnik Wojciech Ostrowicki, ulica Mickiewicza 20, syn, Paweł Brunon, kupiec Damazy Grzywacz ul Gdańska 28, córka Lidja, Klara; robotnik Ignacy Drzewicki ulica Błoń Zakonna 9, syn Zygmunt Ignacy, maszynista kolejowy II klasy Piotr Prądziński Osady 15, syn Henryk Piotr; robotnik kolejowy Jan Głomski Plac Piastowski 1, córka Helena Marja; rolnik Franciszek Banach zam. w Chwarznie pow. kościerskiego, córka Marja Elżbieta; krawiec Antoni Landowski ul. Strzelecka 47, syn Włodzimierz Antoni, ślusarz kolejowy Władysław Zaremba ul. Człuchowska 44, córka Genowefa Bronisława starszy sierżant 1 Baonu Strzelców Wiktor Żywicki ulica Człuchowska 51 córka Lubomiła Teresa; prowizoryczny hamulczy Maksymiljan Różek ulica Człuchowska 56, córka Bogumiła Marja starszy przodownik służby śledczej Antoni Hajdasz ulica Strzelecka 6, syn Witold Antoni, prowizoryczny hamulczy Władysław Różek ulica Człuchowska 59, córka Janina Irena; zwrotniczy kolejowy Paweł Machajewski ulica Wysoka 24 córka Irena Gertruda ulica Druga syn Walerjan; robotnik kolejowy Józef Borzyszkowski ulica Błoń Zakonna 5, syn Jan Józef starszy magazynier kolejowy Franciszek Babiński Szosa Gdańska 35, Zofja Teresa.

W tymże okresie czasu urodziło się dzieci nieślubnych w liczbie 3.

Zgony: Ewa Anna Kobus pół godziny, Marja Emus urodzona Pluta 33 lat, żona adjunta celnego Franicszka Emusa ulica Dworcowa 40, uczeń kominiarski Franciszek Klugowski lat 19 z Brus, zmarł w Zakładzie św. Boromeusza, wdowa Emma Dorsz urodzona Schleif 83 lat ul. Strzelecka 12, rolnik Bolesław Ostrowski lat 52, ulica Człuchowska 48; Henryk Kobierowski 5 miesięcy syn szofera Jana Kobierowskiego Warszawska 7, Jadwiga Krause 22 dni, córka robotnika Jana Krausego Plac Piastowski, robotnik Jan Urban lat 72, ulica Szewska 2, emerytowany urzędnik pocztowy Paweł Hakert lat 63 z Nowej Cerkwi, służąca Stefanja Kowalewska lat 16 z Charzykowa; Paweł Antoni Weltrowski 5 lat syn robotnika Franciszka Weltrowskiego ulica Szenfeldzka 2.

Ślub zawarli: hamulczy kolejowy Antoni Pawłowski kawaler z Tczewa i wdowa Joanna Szprada urodzona Pakernu ulica Polna 9; sierżant zawodowy korpusu Ochrony Pogranicza Augustyn Ksawery Hallmann kawaler i steno typistka Marta Kuchenbeker panna ulica Człuchowska 59; obywatel ziemski Stanisław Stefan Augustyn Piórek kawaler z Silna i Helena Eleonora Pyttlik panna bez zawodu Plac Jagielloński 7.

Czyja zguba?

W posterunku policji państwowej w Lubni znajduje się siedzenie samochodowe obciągnięte czarną skórą o 5 sprężynach. Właściciel tegoż może się zgłosić w posterunku policji państwowej w Lubni pow. Chojnice.

Kradzież w klubie żeglarskim w Charzykowie.

Jakiś nieznany dotychczas sprawca dokonał kradzieży w Klubie Żeglarskim Skradziono tam 1 zegarek oraz 46 zł gotówką. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego zegarka.

Kradzież roweru.

Jan Klimek muzykant z Chojnic zgłosił kradzież roweru. Kradzieży tejdokonano w Zielonej Chocinie. Sprawca miał się udać w kierunku Chojnic.

Wypadek samochodowy.

W niedzielę o godzinie 16-tej zdarzył się pod przejazdem kolejowym przy Hotelu Dworcowym wypadek samochodowy. Otóż szofer Maksymiljan Molski zam. przy ul. Mickiewicza 44 odwoził gości do Gronowa W tem pewna służąca jadąc wozkiem dziecięcym w którym znajdowało się niemowlę akura na środku ulicy znalazła się o metry od samochodu. Szofer jednak zdołał jeszcze w czas wstrzymać samochód. Wózek przewracając się na szczęście został uszkodzony, a znajdujące się w wózku dziecko wyszło z katastrofy bez szwanku. Jedynie służąca poniosła bardzo lekkie zadraśnięcia.

Szofer w tym wypadku nie ponosi żadnej winy, lecz jedynie sama służąca, która nie zauważyła sygnałów. Tak bowiem stwierdzają naoczni świadkowie.

Wrzesień — złota polska jesień.

W miesiącu wrześniu rozpoczyna się złota, polska jesień. Złoci ona liście na drzewach, przędzie babie lato, darzy nas pięknem jak złoto owocem i duszę napełnia marzeniem i tęsknotą za uchodzącem latem. Wędrowne ptactwo zbiera się i szykuje się do oddlotu w słoneczniejsze strony, już zbierają drugie sianokosy i jesienne ziemiopłody. Rolnik jednakże nie spoczywa. Przygotowuje glebę ażeby za rok wydała plon obfity. Praca to ciężka i znojna i ażeby nie zapomnąć o jakiejkolwiek robocie doświadczony rolnik posługujesię przysłowiami ludowemi, które nieraz służą mu dobrą radą. Oto poniżej przysłowia o świętym Idziu i świętej Reginie.

— Święty Idzi (1 września).
w polu nic nie widzi.
— Dzień świętego Idziego gdy się wypogodzi
Cztery tygodnie potem pogoda dogodzi
— Wrześniowa słota
Miarka deszczu, korzec błota.
— Gdy nadejdzie wrzesień,
Wieśniak ma zawsze pełną
Stodołę i kieszeń.
— Na jarmark święty Idzi
biegną szewcy, biegną żydzi.
— Na święty Idzi
W swaty do mnie przydzij.
(Lud wyprawia zwykle wesela
bo po żniwach ma czas nato — i pieniądze.
— Święta Regina (7 września
Gałęzie ugina.

Wielkie Swięto Sokole w Chojnicach
Wspaniały przebieg uroczystości

Chojnice, dnia 2. 9. 1929 r.

Wczorajszej niedzieli byliśmy świadkami wspaniałej uroczystości. Miejscowe Towarzystwo Gimnastyczne Sokół obchodziło swe 10 lecie istnienia. Rano trąbiona pobudka zwiastowała Chojniczanom że nadszedł dzień, jakiego historja m. naszego nie pamięta. Z bliższych i dalszych okolic poczęły przybywać czy to pieszo, powozami, rowerami czy też wreszcie pociągami bratnie gniazda sokole ze sztandarami lub bez.

Na miejscowym dworcu witał imieniem gnia zda chojnickiego przybyłe gniazda drh. naczelnik Jankowski wraz z orkiestrą. Z dworca odprowadzono przybyłe gniazda do konwiktu, poczem ugoszczono wszystkich druhów i wszystkie druhny śniadaniem Po śniadaniu odbyły się ćwiczenia próbne poszczególnych oddziałów pod kierownictwem naczelnika Okręgowego drh. Reszka z Rytla Do ćwiczeń przygrywała orkiestra 1 Baonu Strzelców. Punktualnie o 10 godzinie uformował się pochód, poczem przy dźwiękach orkiestry Zakładu Poprawczego, wyruszono na uroczyste nabożeństwo do Fary. Celebrował je ks. Dr Jank, prefekt gimnazjum chojnickiego. Przepiękne kazanie wygłosił Wiel. O. Pankracy. Śpiew chórowy połączony z orkiestrą symfoniczną wykonało Tow. śpiewu Lutnia.

Po nabożeństwie odbyła się zbiorka przed Ratuszem. Tam zdał naczelnik okręgowy drh. Reszka prezesowi okręgowemu drh. Szczepańskiemu raport. Jak z raportu wynikało przybyło na uroczystości 8 gniazd i to gniazda: Tuchola ze sztandarem, Brusy zesztandarem, Czersk bez sztand. Lubnia ze sztan. Konarzyny ze sztand. Rytel bez sztandaru, w ogólnej liczbie 150 drh. i druhen.

Następnie przedstawiciel Rządu Polskiego starosta dr. Rzóska w otoczeniu komendanta PW. i WF. p. kpt. Nowazcyńskiego i prezesa okręgowego drh. Szczepańskiego dokonał przeglądu, szeregów sokolich.

Wreszcie ustawiono się do pochodu. Na czele tegoż stanął komitet honorowy z starostą p. dr. Rzóską, dalej poczet sztandarowy, za niemi członkowie honorowi i to mecenas drh. Kopicki, drh. Standera i drh. Sikora, wreszcie Zarząd Okręgowy w następującym składzie: prez. drh. Szczepański, I wiceprezes drh. Dr. Prais (Tuchola) II wiceprezes drh. Skwierawski (Chojnice) naczelnik drh Reszka (Rytel) i zastępca drh. Pakuła (Tuchola) i drh. Kamiński (Tuchola), z kolei poszczególne gniazda. Zaznaczyć wypada, że po raz pierwszy występował oddział młodych sokoląt w oryginalnychstrojach sokolich. Strój ten sprawiło gniazdo własnym kosztem zaco na szczególne uznanie zasługuje dzielny drh. prezes Gałła.

Pochód kroczył ulicą Młyńską na plac Jagielloński, bv tam oddać hołd na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas gdy cały pochód stanął wczworobok, orkiestra odegrała hymn narodowy a delegacja sokola złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wspaniały wieniec. W myśl regulaminu zarządził naczelnik okręgowy minutowe milczenie, poczem odbya się na rynku defilada. Po defiladzie odbył się w Konsumie Urzędniczym obiad polowy

Następnie wymaszerowano do lasku miejskiego nazawody sportowe. Sprawozdanie z tych zawodów podajemy na osobnem miejscu. Na tem zakończyła się przedpołudniowa uroczystość.

Wieczorem o godzinie 8 odbyła się w hotelu Engla uroczysta akademja przy udziale licznej publiczności. Na pięknie przystrojonej scenie zasiadł komitet honorowy, członkowie honorowi oraz zarząd. Pierwszy przemówił prezes gniazda chojnickiego drh. Gałła, który w serdecznych słowach witał przedstawiciela Rządu Polskiego starostę dr. Rzóskę, burmistrza miasta Chojnic dr. Sobierajczyka, przedstawiciela sądownictwa w osobie wiceprezesa Sądu Okręgowego p. Juńskiego, komendanta PW. i WF. p. kpt. Nowaczyńskiego, przedstawicieli prasy, gości członków honorowych „druhów i druhny". Z kolei zwrócił się do członków honorowych ze słowami uznania za położone zasługi dla gniazda chojnickiego. Dyplomy otrzymali: drh. Kopicki, drh. Ulandowski, drh. Sikora, drh. Zieliński, drh. Standera, drh. Lisewski i drh. Nowacki. Dwaj ostatni z powodu choroby nie byli obecni.

Imieniem członków honorowych odpowiedział mec. drh. Kopicki, który dziękuje za otrzymane dyplomy i zarazem życzy, ażeby gniazdo kwitło i rozwijało się pomyślnie dla dobra Państwa.

Z kolei składali życzenia prezes Okręgowy drh. Szczepański starosta Dr. Rzóska, imieniem Zarządu Miasta Chojnic burmistrz p. Dr. Sobierajczyk i kpt. Nowaczyński. Życzenia nadesłali: Przew. ks. Kanonik Makowski, gniazdo Sępólno i sekretarz I okręgu Sokolstwa drh. Henryk Kaliszan, który z powodu choroby nie brał udziału w uroczystości. Padało bardzo wiele toastów, których nie podobna wyliczyć. Na tem skończyła się część oficjalna.

Następnie chór męski Lutni odśpiewał 2 piękne utwory. Wreszcie odbyły się popisy druhów i druhen a na końcu piękny żywy obraz.

Kończąc ten opis stwierdzamy, że wiarogodną, pokaźną i jawną jest pracą sokola. Pracował on 10 lat cicho i w ukryciu, bo nie szukał rozgłosu. Życie samo odsłania dzisiaj działalność Sokoła. Szeregi rosną, druhny i druhowie dzielniejszemi się staja. Dałby Bóg, aby gromkie, radosne wołanie: Jesteśmy,c hcemy żyć bujnie, pełnią całego zdrowego człowieka" — nie było źle zrozumiane, boć nasze ukochane sokoły chcą żyć dla Boga i Ojczyzny. „Czołem" ! ! !

Przebieg zawodów sportowych
na boisku Lasku Miejskiego

Niedzielne imprezy sportowe sokole stanowiące niejako „gwoździ" całej wspaniałej uroczystości gniazda chojnickiego stały na takim poziomie, były tak interesujące że naprawdę warto im poświęcić słów kilka. Brać sokola pokazała dość licznie zebranej na boisku sportowem publiczności, że celem urzeczywistnienia pięknego swego hasła „W zdrowem ciele — zdrowy duch", trzeba hartować i trenować swoje ciało by wykonywało wszystkie czynności, dyktowane przez niezłomną siłę woli chociażby one były jak najcięższe.

Zanim przystępujemy do opisu odbytych zawodów sokolich, niechaj nam wolno będzie podkreślić że boje lekkoatletyczne przeplatane były ćwiczeniami wolnemi, gimnastyczką na przyrządach i piramidami. Mimo to zaczynamy nasz opis od lekkiejatletyki, tej królowej sportu.

Najważniejszą konkurencją całych zawodów wogóle był pięciobój. Konkurencja ta wymagała umiejętności wszechstronnych od zawodników i nie różnił się wiele od olimpijskiego (800 m. zamiast 1500 m.) Mimo to pięciobój zgromadził na starcie 13 sokołów — zawodników, z których część po odbyciu poszczególnych konkurencyj odstąpiła. W następujących konkurencjachpięcioboju zwyciężyli: 1 Bieg 200 m. — Muszyński, z Tucholi w czasie 24,4 sek., Bieg 800 m. — Słomiński z Rytla w czasie 2 : 10,6 m., 3 Skok w dal — Sierant z Chojnic wynikiem 5,70 m 4 Rzut dyskiem 2 kg. — Labenc z Chojnic wynikiem 31,68 m. 5 Rzut oszczepem 800 gr. — Słomiński z Rytla wynikiem 41,05 m.

O ile świetne wyniki w obu biegach budzą poważne wątpliwości co do długości trasy o tyle wyniki rzutów oraz skoku wdal są znakomite.

Po zsumowaniu wszystkich punktów okazało się ze nieznaczną różnicą punktów zwyciężył Słomiński przed wspaniale zapowiadającym się Sierantem. Wyniki: 1) Słomiński Leon z Rytla 2439, 90 pkt. 2) Sierant Leon z Chojnic 2380,50 pkt. 3) Muszyński Jan z Tucholi 1761,50 pkt. 4) Bromber Czesław z Chojnic 1467,70 pkt. 5 Zawadzki Jan z Chojnic 1121,95 pkt.

Poza konkurencją startowali do biegu na 800 m. dwaj członkowie GKS. „Grom" Lemańczyk i Bakoś. Mimo, że prowadził przez cały czas pierwszy, na 2 i pół m. przed metą minął go niespodziewanie Bakoś osiągając czas 2 : 0,2 minut, czas fenomenalny, nie mogący być brany jednakże serjo z powodów wyżej wyłuszczonych. Poza konkurencją statował do wielu konkurencyj Gierszewski z 1 Baonu Strzelców osiągając dobre wyniki.

Z zawodów jednostkowych rozegrano 4 konkurencje, w których zwyciężyli sokoli chojniccy.

Bieg 100 m. Po dwóch przedbiegach w finale zwycięża Bębenek z Chojnic w dobrym czasie 12 sek.. O pierś za nim przychodzi Bruski z Brus. Na trzeciem miejscu Szmagliński z Czerska. Startowało 6 zawodników.

Skok w zwyż zwycięża na startujących lekko Sierant z Chojnic wspaniałym stylowym skokiem 1.56 m. o 10 cm. — 1,46 m skoczył Słomiński z Rytla Trzecim był Kłosowski z Żalna 1,41 m.

Skok o tyczce Na 6 startujących pierwsze miejsce zdobywa Sierant z Chojnic skokiem 2,70 m. Na drugiem miejscu uplasował się Zawadzki z Chojnic skacząc 2,50 m. Na trzeciem miejscu Szmagliński z Czerska 2,40 m. Wyniki d.

Pchnięcie kulą 7 i ćwierć kg. Po zmiennem powodzeniu zwycięża i wtej konkurencji Sierant z Chojnic doskonałym rzutem 9,55 m. Poza konkurencją poprawia się na 9,80 m. Drugie miejsce zajął Skwierawski z Brus — 9,20 m Trzecim był Stuwa z Chojnic rzutem 8,90 m. Wyniki bardzo dobre i wyrównane.

Tyle o konkurencjach męskich. Należy zaznaczyć, że wszystkie bez wyjątku wyniki należą do najlepszych, kiedy kolwiek osiągniętych na boisku chojnickiem. Najlepszym zawodnikiem okazał się Sierant z Chojnic zdobywając jedną drugą nagrodę tj. w pięcioboju oraz trzy trzecie Brawo druhu Sierant; Brawo Sokołowi chojnickiemu. Wyróżniał się także zwycięzca w pięcioboju Słomiński z Rytla.

Dla druhen odbył się tylko trójbój w skład którego we w biegu na 60 m. — Pakowska z Tucholi w czasie 9,6 sek. w biegu na 60 m. — Takowska z Tucholi w czasie 9,6 sek. w skoku w dal Piszorówna z Tucholi—3,75 m. Dziwna rzeczą uszatą Kubicka z Chojnic — 23,75 m. Dziwna rzecz — Tucholanki zajęły wszystkie trzy pierwsze miejsca w skoku i biegu, Chojniczanki zaś w rzucie. Wniosek prosty ten Druhny z Tucholi mimo gorszych warunków fizycznych dzięki zaprawie osiągają wcale dobre wyniki w skokach i biegach, nasze Chojniczanki mimo dobrych warunków fizycznych wykazały, że nie tyle siła fizyczna, ale trening trening i jeszcze raztrening daje dopiero dobre wyniki.

Ostateczna klasyfikacja trójboju dla druhen wygląda następująco: 1) Pakowska — Tuchola 19 pukt. 2) Piszorówna — Tuchola 18 pkt. 3 Kuchenbekerówna — Chojnice 16 pkt

Oprócz zawodów lekkoatletycznych odbyły się jak wyżej wspomniano — ćwiczenia wolne, gimnastyka na przyrządach i piramidy..

Z ćwiczeń wolnych największem chyba zainteresowaniem cieszył się pokaz chłopców w wieku szkolnym. Wykonali oni poprawnie część ćwiczeń zlotowych, zyskując ogólny poklask. Niemałą tu zasługę położył druh Bębenek, który zorganizował i kieruje oddziałem chłopców w liczbie 20. Dobrze wypadły ćwiczenia wolne druhów, którzy wystąpili pod kierunkiem naczelnika Okręgu z programem zlotu wszechsłowiańskiego. Z wielką gracją wykonały druhny w liczbie 20 swoje ćwiczenia wzbudzając podziw u publiczności.

Piękną piramidę wystawili najmłodsi sokoli chojniccy wykazując przytem wielką dozę sprawności. Trudne i bez zarzutu wykonane piramidy druhów wypadły ku ogólnemu zadowoleniu.

Dużą technikę wykazali gimnastycy z pośród których wyróżniał się przedewszystkiem druh Bębenek. Nie należy tutaj znów zapomnąćo oddziale chłopów, którzy wykonywali różnorakie przeskoki przez konia.

Ogółem biorąc zawody wypadły wspaniale, chociaż nie można tego powiedzieć w całej pełni o organizacji, zwłaszcza że sprawa sędziowania nieraz poważnie szwankowała. Zawodami kierował druh naczelnik Reszka z Rytla, który starał się zawody przeprowadzić jak najstranniej. Wśród publiczności nie było chyba nikogo, któryby się podczas swego pobytu na boisku od godziny 3 do godziny 6,30 nudził — chociażby na chwilę. Niezwykle emocjonujące walki zawodników, ciągłe ogłaszanie wyników, dźwięki orkiestry wojskowej i Zakładu Poprawczego musiały zainteresować każdego chociażby najzagorzalszego wroga spraw wychowania fizycznego. Dlatego też Gniazdu — Jubilatowi należą się szczere podzięki za urządzenie tak wspaniałej imprezy sportowej, a przedewszystkiem za propagandę — tak niestety jeszcze u nas mało ocenianej — idei wychowania fizycznego.

Rojno, gwarno na ulicach naszego miasta.

Przyszedł wrzesień a z nim początek roku szkolnego. Przez przeszło dwa miesiące dopewnego stopnia opustoszałe miasto nasze zaczyna ożywiać się, nabierać żywszego tętna. Bo też wróciła młodzież szkolna do Chojnic. Przyjechała zbliska i z daleka z powiatu chojnickiego i dalszych powiatów pomorskich. Dzisiaj w dniu trzecego września wznawiają naukę po wakacjach letnich, gimnazja, szkoła handlowa, szkoła wydziałowa oraz szkoły powszechne. Błagalnem „Veni Creator“ zaczyna młodzież szkolna nowy okres pracy — rok szkolny. Trudno niejednemu przyzwyczaić się do nowego trybu życia. Kilka dni jednakże wystarczy ażeby przyzwyczaić się doń ażeby znajść się w swoim żywiole.

Echa krwawej bójki we Wielu.

Pewnego razu, gdy dzierżawca jeziora wielewskiego rybak Piotr Narloch z Wiela przybył do jeziora, zauważył żerów odchodowy, łączący 2 jeziora, był zatarasowany. Czynu tego dokonał Mikołaj Rogalla, który z jeziorem graniczy. Traf chciał, że Rogalla znajdował się na łące obok jeziora. Wówczas począł Narloch czynić Rogalle wyrzuty za niedozwolone machinacje, gdyż Rogalla łowił z jeziora ryby przez zatarasowanie rowu. Od słów do słów wreszcie obaj zaczęli się turbować. Rogalla prawdopodobnie chciał Narlocha utopić, gdyż wrzucił go do wody, jednak że N zdołał zbiec. Na widok tej bójki przybiegli R. do pomocy córka i 2 psy, które również mocno pokaleczyły N.

Kto wie jakby się ta bójka skończyła gdyby nie N. uciekł. N. był bardzo pokaleczony, tak iż musiał się udać pod opiekę lekarską

Całe to zajście znalazło się przed Sądem Grodzkim w Chojnicach. Na rozprawie oskarżony R. zaprzecza niektórym punktom. Sąd po naradzie ogłasza wyrok skazujący Rogallę na 24 dni aresztu, 1 tydzień więzienia i ponoszenie kosztów sądowych

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Zmiana kalendarza w Chinach.

Prasa chińska podaje, iż rząd nankiński, postanowił wprowadzić w Chinach kalendarz gregorjański.

Zmiana ta urzeczywistniona będzie z d. 1-ym stycznia 1930 roku.

Obecny rok jest ostatnim. podczas którego istnieje w Chinach starożytny kalendarz, w którym miesiące obliczane są według zmian księżyca Rząd chiński wydał surowy zakaz obliczania czasu według dawnego kalendarza po 1-szym styczniu 1930 roku.

Dekret rządu zabrania umieszczania jakichkolwiek wzmianek o dawnym kalendarzu w kalendarzach, wydanych na rok 1930.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Tow. Powst i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 4 września o godz. 8 wieczorem. Ponieważ na porządku obrad bardzo ważne sprawy, przeto wszyscy druhowie wolni od służby winni się stawić.

Wolność!

(—) Morawski, prezes i por. rez.

Klub Tennisowy. Zebranie odbędzie się w piątek dnia 6 bm. o godzinie 8 wieczorem w hotelu Dworcowym. Przybycie członków konieczne. Zarząd

Lutnia. Dziś w wtorek wspólna lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godzinie 8 wieczorem w szkole Upraszam o przybycie chóru w komplecie. Dyrygent.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Dziś we wtorek o godzinie 7-ej zebranie Zarządu w plebanji. Plac Kościelny.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. W środę dnia 4 bm. o godzinie 8 wieczorem zebranie plenarne w szkole żeńskiej pozatem rozdzielenie „Młodej Polki“ na wrzesień oraz wciągnięcie składki miesięcznej Nowo zgłoszone kandydatki uprasza się o zabranie ustaw

Sprawie służ! Prezeska.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. W środę dnia 4 września odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego ogólne zebranie członków tutejszego Ogniska KPW. Początek punktualnie o godzinie 20-tej Porządek obrad ogłoszony będzie przed rozpoczęciem zebrania. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków.

Zarząd Ogniska.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach.

W niedzielę, dnia 8-mego bm. odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego (Pod złotym lwem) o godz. 2. po poł. zebranie miesięczne.

Porządek obrad:

1) Podkarmienie pszczół na zimę.
2) Sprawozdanie ze Zjazdu Wszechsłowiańskiego Pszczelarzy w Poznaniu.
3) Oliczny udział prosi

Zarząd.

Doskonałe wyniki naszego bezoperacyjnego leczenia ruptury

potwierdzono.

Od 12 lat cierpiałem na przepuklinę w prawym boku, która była wielkości jaja gęs. Po upływie 2 miesięcy przepuklina ustąpiła. Przy kaszlu i wszelkiej pracy nie mam żadnych dolegliwości. Bandażu również nie używam. **Willy Klitzke Pribslaff (Pom. 13.4.29.**

Przepuklinę moją, dzięki nowej kuracji, zupełnie wyleczono. Leczyłem się w rozmaitych instytutach i dopiero po zaciągnięciu rady w lecznicy **„Hermes“** osiągnąłem pożądany skutek. Pomimo moich 79 lat wyleczono mnie zupełnie. Józef Hippler, Gnojau) bei Danzig 22. I. 29.

Dalsze referencje na żądanie. (Podwójne porto prosimy dołączyć). Godziny przyjęć naszego lekarza zaufania **w Człuchowie,** w sobotę 7. września br. po poł. od godz. 3—6 w hotelu **„Deutsches Haus“ „Hermes“** Arztliches Institut für orthopädische Bruchbehandlung. G. m b. H. **Hamburg,** Esplanade 6. (Lekarz kierow. Dr. H. L. Meyer.) 1933

Hurtownia Państwowego Monopolu Spirytusowego

poszukuje zaraz starszego

chłopca do biura

z dobrym charakterem pisma. 1945

W ogrodzie cukierni RADKE

We wtorek, dnia 3. września 1929 r.

Noc wenecka.

Wzmocniony zespół muzyczny.

Nadzwyczajna dekoracja i bajeczne oświetlenie ogrodu.

Ciasta, napoje i lody najlepszej jakości. Pierwszorzędne wina.

O jak najliczniejszy udział prosi

B. Radke

właściciel cukierni.

Wróciłem

A. Stachurski

Lekarz—dentysta

Plac Jerzego 4, 1937

Węgiel drzewny bukowy

dostarcza tylko hurtownie ze składu i franko dom

Fabryka papy dachowej

Bracia Pichert T. z. o.p.

Chojnice, Szosa Gdańska 39 telef. 211. 1885

Kurs tańca

w Chojnicach

w hotelu p. Engla

Kurs rozpocznie się w środę dnia 11-go września o godz. 7-mej. Tańce modne w najnowszym stylu. Zgłosz. przyjmuje się w hotelu.

Aniela Różyńska

naucz. tańca. 1940

Nowa kapusta kiszona

nadeszła i poleca

Freiwald

nast. W. Richter. 1944

„Poszukuję starszego

pomocnika

z branży żelaza od 1.10. Odpisy świadectw z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu. 1943

Jan Ohnesorge nast.

B. Kiedrowski

Czersk (Pomorze).

Nowa

kapusta kiszona

nadeszła. 1194

A. Ludwig.

Na sprzedaż:

2 śpichrze

w śródmieściu. Cena według ugody. Zgłoszenia: 1936

Chojnice, Rynek 3.

Pokój

umeblowany z utrzymaniem dla panienki do wynajęcia. Człuchowska 57 II. 1935

Poszukuję zaraz uczciwej

służącej,

umiejącej gotować, do wszelkich prac domowych.

Wagnerowa,

Mickiewicza 35 1934

Fotrzebna natychmiast

służąca.

pl. Król. Jadwigi 1 I. 1939

Poszukuje się na przeciąg kilku tygodni 1938

dzielnej kobiety

do pomocy.

Dworcowa 55 part.

Uczennica

władająca językiem polskim i niemieckim, córka porządnych rodziców, zaraz potrzebna. Zgłosz. do eksp. Dzien. Pom.

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. 1942

Warszawska 15 I.

Przyjmię jeszcze jednego

chłopca na stancję.

Ciepły słoneczny pokój. Adres wskaże eksp. Dzien. Pom. 1928

Meble! Meble!

Wielki wybór!

kompletne umeblowania ak i po edyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice

(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w miejscu.

Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

Poszukuję dla mego składu bławatów i towarów krótkich

ucznia

z lepszem wykształceniem szkolnem, oraz

uczennicy

władający językiem polskim i niemieckim.

Juljusz Schreiber

Chojnice, Rynek 17.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje od 1. października br.

2 pokoi z kuchnią.

Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pom. pod nr. **55.0**

BROWAR A. RIEDEL CHOJNICE

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 38. — Pocztowe konto czekowe 201 832 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności. — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Druk. Nakł. Pol. 20. — Na redakcję odpow. Józef Chełmiński. — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom.“ w Chojnicach.